

CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA POSTAWY MŁODYCH LUDZI WOBEC PROKREACJI

AURELIA OWSIEJCZYK

ABSTRACT. Owsiejczyk Aurelia, *Czynniki wpływające na postawy młodych ludzi wobec prokreacji* (Factors that influence young people's attitudes towards procreation). *Młodzież a rodzina. Roczniki Socjologii Rodziny*, XIX, Poznań 2008-2009. Adam Mickiewicz University Press, pp. 159-172. ISBN 978-83-232-2138-8. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Aurelia Owsiejczyk, Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Sociology Adam Mickiewicz University), ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Poland.

W tym artykule podjęto próbę usystematyzowania czynników mających wpływ na kształt postaw prokreacyjnych wśród młodych ludzi we współczesnej Polsce. Zagadnienia związane z przemianami rodziny i spadkiem poziomu prokreacji analizowane były przez wielu badaczy – głównie demografów oraz socjologów. Należy podkreślić, iż analiza przemian sfery prokreacyjnej jest niemożliwa bez uwzględnienia wpływu szerszego kontekstu społeczno-ekonomicznego. Na wpływ ten składa się wiele czynników, kształtujących państwa wysoko rozwinięte. Liczne zmiany zachodzące na płaszczyźnie ekonomicznej, społeczno-kulturowej oraz osobowościowej tworzą współczesny obraz społeczeństwa ponowoczesnego.

Za K. Kluzową i K. Slany możemy wyróżnić dwa rodzaje czynników mających wpływ na kształt prokreacji: zewnętrzne – „związane z oddziaływaniem szeroko rozumianych determinant społecznych, kulturowych, politycznych i ekonomicznych”¹ oraz wewnętrzne – „dotyczące intymnej, emocjonalnej i pierwotnej natury rodziny i jej egzystencji”². Do czynników zewnętrznych wymienione badaczki zaliczają radykalne przemiany społeczne, wyrażające się przechodzeniem od społeczeństw tradycyjnych ku postmodernizacyjnym. Powiązania między zmianami makrostrukturalnymi

¹ K. Kluzowa, K. Slany, *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnych w rodzinie*, (w:) B. Mierzwiński, E. Dybowska, (red.) *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 2004, s. 2.

² Tamże, s. 2.

a funkcjonowaniem rodziny opisywał m.in. Z. Tyszka. Zwracał on uwagę na kilka procesów zachodzących w epoce poindustrialnej, mających największy wpływ na kształtowanie rodziny. Są to następujące procesy:

- spadek udziału sektora produkcyjnego w gospodarce;
- znaczny rozrost sektora usług materialnych i niematerialnych;
- stopniowy zanik pracy fizycznej i powiększanie się obszarów pracy umysłowej – w tym także wysoko kwalifikowanej;
- szerokie upowszechnienie wiedzy na wysokim poziomie;
- dynamiczny wzrost liczby uczonych oraz instytucji – uczeni zaczęli odgrywać wiodącą rolę w rozwoju najważniejszych cech cywilizacji współczesnej (technika, organizacja pracy i działalności ekonomicznej, coraz bardziej nowoczesna komputeryzacja, postępy informatyki, kształcenie wysokiej klasy profesjonalistów, w tym w dziedzinach ważnych i rozwojowych);
- robotyzacja produkcji;
- wielokrotne spotęgowanie przepływu informacji w skali społeczeństw globalnych, także ich makrostruktur i mezostruktur oraz w skali całego świata („globalna wioska”);
- masowy rozwój ponadpaństwowych instytucji produkcyjnych oraz usługowych, torujących drogę międzynarodowej integracji;
- ogromne nasilenie ludnościowej ruchliwości przestrzennej stanowiące podstawę intensywnego zderzenia kultur;
- szybkie postępy atomizacji społecznej;
- radykalna zmiana struktury społeczeństw;
- liberalizacja w wielu strefach regulatorów życia społecznego oraz zmniejszenie stopnia ich egzekwowania w dziedzinie obyczajowości i moralności, zmniejszyła się również w skali masowej skuteczność oddziaływania w Europie norm religijnych;
- proces autonomizacji jednostek – zarówno w sferze makrostruktur, jak i mezo- oraz mikrostruktur społecznych, któremu towarzyszy rozwój idei jednostki i jej samorealizacji³.

Skutkiem tych wszystkich zmian są postępujące zmiany w rodzinie. Do najważniejszych cech charakteryzujących „rodzinę poindustrialną” autor zalicza m.in.:

- znaczny wzrost zatrudnienia kobiet, nie tylko z pobudek ekonomicznych (dążność do ciekawszego życia, samorealizacja);
- egalitaryzacja w małżeństwie i rodzinie;
- relatywne zmniejszenie się wartości dzieci dla rodziców (dobra konkurencyjne);

³ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań, 2002, s. 17-18.

- dyferencjacja norm i wartości u poszczególnych członków rodziny - nawzajem w stosunku do siebie;
- wypieranie przez cywilizację współczesną wartości tradycyjnych - w tym także tradycyjnych wartości rodzinnych;
- indywidualizacja form aktywności i zainteresowań w rodzinie;
- autonomizacja członków rodziny;
- osłabienie spójności i dezintegracja znacznej części rodzin;
- wzrost liczby konfliktów małżeńskich i gwałtowny, lawinowy wzrost liczby rozwodów prowadzący do ich masowości;
- zmniejszenie się procentu osób pozostających w sformalizowanych związkach małżeńskich, wzrost odsetka osób pozostających w konkubinacie lub w stanie wolnym (żyjących pojedynczo)⁴.

Rodzina w sensie kulturowym przestała być instytucją naturalną i konieczną, jej założenie oraz posiadanie dzieci to już nie naturalny bieg rzeczy, lecz kwestia wyboru. Człowiek ponowoczesny to człowiek *homo optionis*⁵. To człowiek, który musi decydować o wszystkim sam, także o najważniejszych kwestiach związanych z życiem, śmiercią, religią i swoją tożsamością. Homo Optionis pojawił się wskutek procesu indywidualizacji jednostek, zachodzącego w społeczeństwach ponowoczesnych. W społeczeństwach tradycyjnych jednostka знаła swoje miejsce, posiadała określony system norm i wartości. Wraz z dezintegracją tradycyjnych form społecznych pojawiają się pytania, który z nowych sposobów życia zaczyna obowiązywać w miejsce starego. Wiąże się to z kolejnym czynnikiem opisywanym przez K. Kluzową i K. Slany, ewolucją „klimatu prokreacyjnego”, warunkującego decyzję o posiadaniu dzieci. Jak zauważają wymienione badaczki, wpływ tego czynnika bardzo widoczny jest w Polsce, gdzie po transformacji, która przyczyniła się do zmian we wszystkich dziedzinach życia, nastąpiła wyraźna depresja demograficzna w latach 90.⁶. Dziś co prawda sytuacja nieco się poprawia, gdyż w wieku rozrodczym znalazły się osoby urodzone w czasie wyżu demograficznego pierwszej połowy lat 90. Niemniej pytanie o czynniki sprzyjające prokreacji jest ciągle ważne i aktualne.

Zdaniem U. Becka i E. Beck-Gernsheim, systemy demokratyczne faworyzują i wzmacniają indywidualizację. Widoczne jest to np. na rynku pracy, który wyraźnie nastawiony jest na jednostkę, wskazuje na to potrzeba mobilności, szkolenia, indywidualne systemy emerytalne etc. Takie wymagania zmuszają ludzi do myślenia o sobie jako o indywidualach, planowania,

⁴ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań, 2002, s. 18.

⁵ U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, Londyn 2002, s. 38.

⁶ Kluzowa K., Slany K., *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnych w rodzinie*, op. cit., s. 4.

„projektowania swojego życia”. Jak podkreślają autorzy, dziś jednostka jest skazana na indywidualizację – „jest ona przymusem [...] kreowania i zarządzania nie tylko własną biografią, ale także więzami i sieciami otaczającymi jednostkę, pośród zmieniających się preferencji i na kolejnych etapach życia, nieustannie dopasowując się do rynku pracy, systemu edukacyjnego, państwa dobrobytu itd.”⁷. To planowanie dotyczy także sfery prokreacji. Przy powszechnej dostępności środków antykoncepcyjnych można zaplanować moment posiadania dziecka. Jednak bardzo często decyzja ta odkładana jest na później, gdyż jednostka zajęta jest planowaniem własnej ścieżki zawodowej, kariery, drogi samorozwoju.

Ekonomiczne przyczyny zmuszające młode kobiety do odkładania momentu rodzicielstwa dotyczą nie tylko potencjalnych matek, lecz także przyszłych ojców. Wspólna decyzja dotycząca posiadania dziecka jest przez młode małżeństwa coraz częściej przesuwana w bliżej nieokreśloną przyszłość. Coraz więcej młodożeńców deklaruje chęć pozostania wiecznymi chłopakiem i dziewczyną. Decyzja o posiadaniu dziecka rozważana jest, zgodnie z teorią G. Beckera w kategoriach zysku i strat – nie tylko materialnych, ale także emocjonalnych. Zdaniem tego badacza, małżeństwo jako dobrowolny związek partnerski służący połączonej produkcji i konsumpcji ma na celu maksymalizację prywatnych zysków, podlegając dyscyplinie rynkowej. Zyskiem może być więc posiadanie dziecka – rodzina jest miejscem ich produkcji i wychowania. W rodzinie istnieje większa efektywność w koordynowaniu wydatków na dzieci i korzystanie z ich jakości (pomyślności i sukcesów)⁸. Należy podkreślić, iż rola rodziny zmienia się w zależności od warunków rynkowych i polityki rządu. I tu dochodzimy do kolejnego istotnego czynnika mającego wpływ na sferę prokreacyjną – zależności między potrzebami reprodukcyjnymi społeczeństwa i polityką społeczną a dzietnością rodzin. Wiele państw, w których wskaźnik urodzeń jest niski, stara się propagować politykę prorodzinną (czy wężej pronatalistyczną), jednak de facto nie wspiera zadań prokreacyjnych rodziny i nie rekompensuje wydatków przeznaczonych na wychowanie dzieci. Ta dziedzina polityki społecznej jest kosztowna i w krajach o gospodarce rynkowej pozostaje w sferze indywidualnej racjonalizacji.

Wspomnieć należy, że nie tylko władze państwowe, ale również odpowiednie sekcje ONZ wytyczają określone drogi w zachowaniach reprodukcyjnych. Generalizując, można stwierdzić⁹, iż odchodzi się od „polityki nakazu”, narzucania określonych zachowań reprodukcyjnych, często restryk-

⁷ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 38.

⁸ Tamże, s. 57.

⁹ K. Kluzowa, K. Slany, *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnych w rodzinie*, op. cit., s. 3.

cyjnych, do „polityki permissywności”, czyli braku ingerencji w zachowania prokreacyjne, przy jednoczesnym podkreślaniu praw jednostki do decydowania o liczbie dzieci i czasie ich narodzin oraz podnoszeniu ważnego zagadnienia, jakim jest zdrowie reprodukcyjne kobiet i mężczyzn. W polityce ludnościowej wydziela się jej część odnoszącą się do propagowania określonej idei planowania rodziny i jej realizowania. W tej kwestii do tej pory uwidaczniają się silne oddziaływanie czynników kulturowych, społecznych i religijnych. Sekularyzacja świata sprzyja akceptacji i upowszechnianiu się wysoce efektywnych środków kontroli urodzeń. W rezultacie funkcja seksualna zostaje oddzielona od prokreacyjnej.

Chciałabym zwrócić także uwagę na rolę środków masowego przekazu na rozpowszechnianie wzorów życia rodzinnego. O ile koniec lat 90. i początek nowego tysiąclecia to w mass mediach era „singli” nastawionych na rozrywkę i karierę, to od kilku lat możemy obserwować powolną ewolucję tego trendu. Następuje powrót do tradycyjnych wartości rodzinnych, a wraz z tym tzw. „moda na macierzyństwo”. Zapoczątkowały ją sławne aktorki hollywoodzkie, za nimi trend ten podchwyciły „celebrietes” na całym świecie, w tym także polskie. Dawniej posiadanie dzieci było przez sławnych ludzi traktowane jako sprawa prywatna, teraz popularne jest epatowanie ciążą, przygotowaniem do porodu i macierzyństwa. Bycie matką stało się modne¹⁰.

Powyżej omówione zostały zewnętrzne czynniki mające wpływ na zmiany funkcji prokreacyjnych. Przyjrzyjmy się teraz czynnikom wewnętrznym. Zdaniem K. Kluzowej i K. Slany, zaliczyć do nich można wpływ posiadanej liczby dzieci, ich wieku i wieku rodziców. Współcześnie planowana dzietność to jedno lub dwoje dzieci – ich posiadanie jest czynnikiem eliminującym dalszy aktywny udział w prokreacji. Charakterystyczne jest także opóźnianie wieku urodzenia przez kobietę pierwszego dziecka, co może rzutować na całkowity plan dzietności – im starsi są potencjalni rodzice, tym większe mogą mieć trudności z poczęciem dziecka. Trzydziestoletnia kobieta ma jedynie 15% szans na zajście w ciążę podczas jednego cyklu. U starszych kobiet coraz częściej zdarzają się cykle bezowulacyjne, podczas których nie dochodzi do jajczkowania, a więc nie jest możliwe zapłodnienie. Również ryzyko ciąży pozamacicznej u czterdziestolatki jest aż siedmiokrotnie wyższe niż u dwudziestolatki¹¹. Dlatego też kobiety, odkładające decyzję o zajściu w ciążę, mogą w późniejszych latach nie doczekać dziecka.

¹⁰ A. Koziński, M. Rychter, *Apetyt na dzieci*, „Wprost” 2007, nr 1307.

¹¹ I. Konarska, *Epidemia bezdzietności*, „Wprost” 2005, nr 1199.

Kolejnym czynnikiem wewnętrznym jest wpływ dotychczasowych doświadczeń związanych z przebiegiem ciąży oraz porodu. Współcześni rodzice przykładają dużą wagę do racjonalnych zachowań zwiększających szansę prawidłowego przebiegu ciąży, a także zapewnienie przez służbę zdrowia humanitarnych warunków porodu. W Polsce dużą rolę odegrała rozpoczęta kilka lat temu akcja „Rodzić po ludzku”, która wzmocniła oczekiwania kobiet w odniesieniu do godnego traktowania ich w okresie ciąży i porodu, a także przyczyniła się do podniesienia standardu placówek medycznych.

Następną grupą czynników wpływającą na prokreację są tzw. pozadecyzyjne czynniki warunkujące dzietność¹². Zaliczyć do nich można np. długootrwałą chorobę jednego z partnerów, izolację, śmierć czy bezpłodność fizjologiczną.

Bardzo ważnym czynnikiem jest również zmiana postrzegania roli i wartości dziecka w rodzinie. Potencjalny pogląd rodziców na ten temat kształtuje się pod wpływem całego splotu czynników, wśród których zasadniczą rolę odgrywa wspomniany wcześniej, szeroko rozumiany klimat społeczny, wpływający na charakter podejmowanych decyzji prokreacyjnych. Klimat ten określają nie tylko lansowane przez różne środowiska opiniotwórcze wzory życia małżeńskiego i rodzinnego, lecz także, a może w głównej mierze, realne możliwości wprowadzenia ich w życie, wyznaczone przez obiektywne warunki ekonomiczne, mieszkaniowe, a także sytuację na rynku pracy.

Ostatnim z czynników wewnętrznych, mogącym wpływać na decyzje prokreacyjne są cechy indywidualne, wynikające z osobowości partnerów, ich światopoglądu, postaw oraz akceptowanych systemów wartości. Współcześnie coraz więcej osób preferuje hedonistyczne i indywidualistyczne orientacje życiowe. Ich zdaniem, dziecko to przeszkoda w korzystaniu z uroków życia, zbyt duża odpowiedzialność, kłopot. Osoby żyjące razem i nieposiadające dzieci określa się mianem DINKS (*double income, no kids*). Można zauważyć, iż rozpowszechniają oni styl życia, w którym nie ma miejsca na dziecko. Swoje decyzje o nieposiadaniu potomstwa tłumaczą na wiele sposobów – od humorystycznych: „Wiele jest powodów, dla których nie warto mieć dzieci. Jednym z nich jest to, że mogą być brzydkie”, „Hitler też miał rodziców”¹³, sięgając też po argumenty ekonomiczne typu: „Dziecko to duże wydatki, wolimy wydawać na siebie”¹⁴. Uważają się oni za najwydajniej pracującą elitę, w pełni wykorzystują swój intelekt i przygotowanie zawodowe. Zasadą jest bycie w wolnym związku i świadoma re-

¹² K. Kluzowa, K. Slany, *Przemiany realizacji...*, op. cit., s. 5.

¹³ Z. Wojtasiński, *Kult bezdzietności*, „Wprost” 2003, nr 1063 (13 kwietnia).

¹⁴ Tamże.

zygnacja z dzieci. Świetnie wykształceni, wybierają między dobrymi i doskonałymi propozycjami pracy. Samochody, nieruchomości, konta bankowe są własnością każdego z Dinksów, wspólnoty majątkowej w stylu, co moje, to twoje. Rozstają się bez walki o dzieci, alimenty, meble. Wybrany przez Dinksów model życia wynika przede wszystkim z ich planów i ambicji zawodowych. Każde z nich pracuje po dziesięć, dwanaście godzin. Kobiety realizujące się w związkach typu Dinks są zupełnie pewne, że ich praca nie byłaby tak efektywna, gdyby w domu czekały dzieci i tysiące spraw do załatwienia, bez których pełna rodzina nie jest w stanie funkcjonować. Teraz mogą poświęcić pracy tyle czasu, ile uważają za potrzebne. Na zarzuty dotyczące egoizmu, niszczenia wartości rodzinnych odpowiadają: Dajemy społeczeństwu to, co najdroższe – pracę mózgową o najwyższym I.Q. Zastanówić by się można czy ideologia Dinks-ów stanowić może konkurencję, czy nawet zagrożenie dla tradycyjnych wartości rodzinnych. Wydawać by się mogło, że nie, gdyż warunki jakie należy spełnić, by być Dinks, są dla większości niemożliwe i wręcz nieosiągalne (dochody). Chodzi jednak o pewien model rodziny, jakiego dostarcza powyższa elita – może on stać się celem aspiracji młodych ludzi, podobnie jak kilka lat temu styl tzw. yuppies. Nie musi się stać zjawiskiem masowym, jednak podobny styl życia staje się popularny wśród młodych wykształconych ludzi, świadomie wybierających bezdzietność bądź odkładających decyzję o posiadaniu dziecka.

Ideologię Dinks można rozpatrywać w szerszej perspektywie kształtowania się postaw antyprokreacyjnych. Świadoma bezdzietność jest w Polsce zjawiskiem stosunkowo nowym, uwarunkowanym przez szereg czynników omówionych powyżej. L. Kocik uważa, iż za kształtowanie się postaw antyprokreacyjnych odpowiedzialne są następujące czynniki socjologiczne:

- 1) zanik tradycyjnej rodziny wielopokoleniowej skupionej przestrzennie;
- 2) brak odpowiedzialnej polityki pronatalistycznej;
- 3) możliwość dostatniego życia oraz awansu poza małżeństwem i rodziną;
- 4) zanik misji prokreacyjnej jako powołania i obowiązku wobec Boga, ludzkości i narodu i koncentracja na doznaniach zmysłowych;
- 5) szybko postępujący proces prywatyzacji życia rodzinnego, macierzyństwa i prokreacji;
- 6) swoista międzynarodowa moda na bezdzietność¹⁵.

Bezdzietność przestała być tak silnie stygmatyzującym czynnikiem jak w przeszłości, dzięki środkom masowego przekazu, które prezentują wize-

¹⁵ L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002, s. 167-177.

runki atrakcyjnych, kreatywnych kobiet, nie posiadających dzieci. Radość z posiadania potomstwa zastępowana jest radością samorealizacji i osiągnięcia sukcesu zawodowego. Kiedyś powołaniem małżeństwa było posiadanie dzieci, a macierzyństwo kobiety traktowane było jako dogmat. Jak zauważa L. Kocik, „dziewiętnastowieczni moralisci, przekonując kobiety do rodzenia dzieci, porównywali je do lwic, drobiu lub wręcz gleby próchniczej, która nie może pozostać jałowa. Encyklopedie definiowały instynkt macierzyński jako skłonność właściwą każdej normalnej kobiecie. Dwudziestowieczna psychologia skazywała kobiety bezdzietne na frustracje i neurozy. Aż w końcu ta grupa stała się zbyt liczna, by określać ją jako nie-normalną lub patologiczną”¹⁶.

Jak twierdzi K. Ślęczka, dzisiaj nie przymusza się tak wyraźnie kobiet do realizacji zadań prokreacyjnych, jak to miało miejsce we wcześniejszych epokach. Niewątpliwie dużą rolę w kształtowaniu i postrzeganiu ról macierzyńskich i rodzinnych miała ideologia feministyczna. Instytucja rodziny często określana jest przez feministki za zniewalającą i opresyjną. Kobiecość zaś nie może być definiowana tylko przez spełnianie ról macierzyńskich. Niektóre nurty feministyczne postulują wycofanie się kobiet z prokreacji, dewaluację macierzyństwa, podporządkowania się i przepracowania kobiet w rodzinie¹⁷. Mimo ruchu femistycznego, kobiety deklarujące chęć nieposiadania dzieci spotykają się ze społecznym ostracyzmem. Bardzo często postrzegane są one jako egoistyczne, złe, niemoralne, nieodpowiedzialne, niedojrzałe osobowościowo, nieszczęśliwe, nienawidzące dzieci, samotne, materialistycznie zorientowane na życie¹⁸.

Dlatego też, pomimo zwiększania się zakresu dobrowolnej bezdzietności, wartości związane z rodziną i posiadaniem dziecka są w Polsce silnie zakorzenione w zbiorowej świadomości. Jak wynika z badań wartości preferowanych przez młodzież (badania T. Hejnickiej-Bezwińskiej¹⁹, W. Ignatczyk²⁰) młodzi ludzie jednak wykazują akceptację wartości rodzinnych, opartych na wartościach tradycyjnych. Zdaniem badanych tylko rodzina może dać poczucie bezpieczeństwa, stabilności i więzi emocjonalnych. Jednak decyzja o urodzeniu dziecka jest coraz częściej odkładana „na potem”. Istotny czynnik może stanowić sytuacja ekonomiczna – jak zauważa B. Rogulska „[...] zmiany w zachowaniach prokreacyjnych nie są skutkiem tego, że Polacy nie chcą mieć dzieci, ale wynikają stąd, że częstokroć nie mogą

¹⁶ Tamże, s. 171.

¹⁷ K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 191.

¹⁸ K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 112-113.

¹⁹ T. Hejnicka-Bezwińska, *Orientacje życiowe młodzieży*, Bydgoszcz 1997.

²⁰ W. Ignatczyk, *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej XX wieku*, Poznań 2002.

sobie na nie pozwolić”²¹. Na niekorzystne warunki ekonomiczne składają się: złe warunki mieszkaniowe (przede wszystkim brak własnego mieszkania), obawy przed obniżeniem materialnego poziomu życia (spowodowanego m.in. niebezpieczeństwem utraty pracy, wysoce realnym w przypadku kobiety podejmującej funkcje macierzyńskie) oraz brak pomocy ze strony państwa, nie realizującego polityki wspierającej rodzinę. Sytuacja w Polsce postrzegana jest jako bardzo zła dla klimatu prokreacyjnego, co może być przyczyną takich postaw jak poniższa: „Ułatwić macierzyństwo? Jedna rada – emigracja. Siedzę już na walizce i czekam aż mąż powie jedno słowo: „jedziemy”. Warto przytoczyć też inną wypowiedź zamieszczoną na forum „Gazety Wyborczej” – „W ciągu bardzo krótkiego czasu swojej pracy dowiedziałam się wiele i zdążyłam przeżyć załamanie nerwowe. Nie chcę żyć w kraju, w którym za pomysłowość, zaangażowanie ludzie tracą pracę, a ich miejsce zajmują kobiety 80-letnie z odpowiednimi plecami, dorabiające do emerytury. Cały system jest chory od początku do końca, sprawa posiadania dziecka, macierzyństwa łączy się z innymi sprawami. Tu trzeba jakiejś rewolucji, żeby uczynić normalność. Niestety, ja już nie widzę tutaj dla siebie miejsca i nie chcę, żeby moje dziecko dorastało w tym dzikim kraju”²².

Zwyczajo się twierdzić, że masowy ruch emigracyjny młodych ludzi w ostatnich latach związany jest głównie z karierą, chęcią polepszenia swej sytuacji materialnej. Niewątpliwie odbijać się to będzie na kształcie przyszłego społeczeństwa polskiego. Należy też zwrócić uwagę, iż jednym z czynników mających wpływ na decyzję o emigracji jest chęć poczęcia i wychowania dziecka w lepszych warunkach ekonomicznych, w krajach, gdzie „atmosfera prokreacyjna” jest korzystniejsza, „przyjaźniej” traktuje się prokreację i macierzyństwo (lepsza polityka pracodawców wobec kobiet ciężarnych i posiadających dzieci, korzystniejsze zabezpieczenie socjalne).

Młodzi ludzie są tą częścią społeczeństwa, która wybierając określony model rodziny, będzie współtworzyć obraz demograficzny kraju w przyszłych latach. Młodzież, żyjąc w społeczeństwie o przemianach wielokierunkowych, ma możliwość wyrobienia sobie własnych poglądów na małżeństwo i rodzinę. Poglądy te kształtują różnorodne czynniki społeczno-gospodarcze oraz rodzina pochodzenia. Na pęknięcia w tradycyjnym systemie wartości, który kształtowała i nadal stara się kształtować rodzina pochodzenia, destrukcyjny wpływ mogą mieć środki masowego przekazu, propagujące wartości obce kulturze polskiej. Mogą one istotnie oddziaływać na kształtowanie się postaw młodej części społeczeństwa polskiego.

²¹ B. Rogulska, *Sytuacja polskich rodzin- oceny i postulaty*, Komunikat CBOS, Warszawa 2000.

²² „Forum Gazety Wyborczej”, 2005.10.10.

Młodzież może wykreować postawy, które mogą (lecz nie muszą) okazać się nietradycyjne.

Należy zwrócić uwagę na nową tendencję w postawach prokreacyjnych wśród młodych ludzi (ze szczególnym wskazaniem na sytuację kobiet), która z jednej strony ma wpływ na kształt rodziny „nuklearnej” i nadaje jej nowy sens, z drugiej zaś można uznać ją za znak transformacji w sferze społecznej, kulturowej i ekonomicznej.

Liczne badania socjologiczne i pedagogiczne wskazują, iż wśród młodych ludzi są silnie akcentowane wartości tradycyjne związane z założeniem rodziny i posiadaniem dzieci. Młodzież wyraźnie podkreśla wartość rodziny i deklaruje chęć posiadania potomstwa. Jednakże są to postawy idealizacyjne, nie zaś realne. W zderzeniu z rzeczywistością często ulegają zmianom.

Jak już zaznaczono powyżej, na tworzenie się postaw prokreacyjnych ma wpływ wiele czynników. K. Kluzowa oraz K. Slany dzielą te czynniki na zewnętrzne oraz wewnętrzne. Przypomnijmy je w skrócie. Do czynników zewnętrznych należeć będą: szeroko rozumiane przemiany społeczne, towarzyszące przechodzeniu społeczeństwa od społeczeństwa tradycyjnego i nowoczesnego do społeczeństwa ponowoczesnego; współzależności między potrzebami reprodukcyjnymi społeczeństwa i polityką społeczną a dzietnością rodzin; klimat społeczny, oddziaływający na klimat prokreacyjny. Natomiast czynniki wewnętrzne to: cechy indywidualne, wynikające z osobowości partnerów, wpływ posiadanej liczby dzieci, ich wieku i wieku rodziców; wpływ dotychczasowych doświadczeń związanych z przebiegiem ciąży i porodu; wpływ pozadecyzyjnych czynników warunkujących dzietność; zmiana postrzegania roli i wartości dziecka w rodzinie²³. Jako że nie wszystkie z tych czynników można odnieść do omawianej grupy, stworzono autorską koncepcję podziału czynników mających wpływ na postawy związane z prokreacją. Będą to czynniki fizjologiczne, ekonomiczne, kulturowe oraz socjalizacyjne.

Czynniki fizjologiczne, takie jak np. długotrwała choroba, izolacja, śmierć partnera czy bezpłodność fizjologiczna są czynnikami stosunkowo rzadko występującymi w grupie młodych ludzi. Jeśli nawet któryś z tych czynników występuje (np. bezpłodność), to na tym etapie życia jest najczęściej nieuświadomiony, a przez to nie brany pod uwagę. Dlatego też na tym etapie życia czynnik jest stosunkowo mało istotny.

Do czynników ekonomicznych zaliczać będziemy sytuację mieszkaniową potencjalnych rodziców (posiadanie bądź nieposiadanie własnego mieszkania), obawy przed obniżeniem materialnego poziomu życia (spo-

²³ K. Kluzowa, K. Slany, *Przemiany realizacji...*, op. cit., s. 3-6.

wodowanego m.in. niebezpieczeństwem utraty pracy, wysoce realnym w przypadku kobiety podejmującej funkcje macierzyńskie) oraz brak pomocy ze strony państwa, nie realizującego polityki wspierającej rodzinę. Omawiając wpływ czynników ekonomicznych, należy wspomnieć o różnym jego wpływie w zależności od płci. Pomimo że mówi się bardzo wiele o równym podziale obowiązków rodzicielskich, to głównie na kobietę spada obowiązek opieki nad dzieckiem i rola matki jest w jej przypadku rolą centralną, która może uniemożliwiać realizowanie innych ról. Mężczyzna posiadający dziecko raczej nie musi rezygnować z wielu ról niezwiązanych z ojcostwem, w przypadku kobiet takie prawdopodobieństwo jest kilkakrotnie wyższe. Często muszą stawać przed wyborem realizowania jednej roli (roli matki) za cenę innej (czyli np. roli pracownika). Choć od kilku lat w naszym kraju mówi się dużo o polityce umożliwiającej łączenie roli matki oraz roli pracownika, w praktyce okazuje się, że kobiety boją się zachodzić w ciążę, w obawie przed utratą pracy. Istnieją co prawda firmy „przyjazne” dla kobiet w ciąży oraz młodych matek, jednak zjawisko to nie osiągnęło jeszcze pułapu, na którym kobiety nie musiałyby stawać przed decyzją „kariera czy posiadanie dziecka”.

Do czynników kulturowych wpływających na postawy prokreacyjne należą normy i system wyznawanych wartości, a w szczególności stosunek do wiary. Mają one niewątpliwie duże znaczenie w tworzeniu się postaw prokreacyjnych oraz antyprokreacyjnych wśród młodej inteligencji. Można postawić tezę, iż wśród osób posiadających system oparty na tradycyjnych wartościach, a przy tym wierzących, częstość występowania postaw antyprokreacyjnych będzie występowała z dużo mniejszą częstotliwością niż wśród osób o poglądach bardziej liberalnych.

Szczególnie interesującym zjawiskiem jest zasięg wpływu „mody na bezdzietność” wśród młodych ludzi oraz treści przyswajanych poprzez środki masowego przekazu. Osoby należące do tej kategorii mogą wybierać role społeczne odmienne od ról ojca czy matki. Młodzi, dobrze wykształceni ludzie mają do wyboru wiele scenariuszy życiowych, w których posiadanie potomstwa nie odgrywa znaczącej roli. Mogą się oni realizować w innych dziedzinach życia, takich jak np. kariera zawodowa, rozwijanie własnych zainteresowań czy działalność prospołeczna.

Do czynników socjalizacyjnych zaliczać można m.in. własne doświadczenia z dzieciństwa, atmosferę domu rodzinnego, wyniesione z domu zachowania w sferze planowania potomstwa. Zakłada się, iż osoby nie mające negatywnych doświadczeń wyniesionych z rodziny pochodzenia (takich jak np. rozwód rodziców, zła atmosfera domu rodzinnego, niedostatek materialny oraz emocjonalny) będą deklarowały posiadanie postaw antyprokreacyjnych z mniejszą częstotliwością niż osoby posiadające negatywne doświadczenia wyniesione z rodziny pochodzenia.

Który z tych czynników ma charakter wiodący? Zwykło się twierdzić, iż jest to czynnik ekonomiczny, determinujący pozostałe. Jak już wspomiano wcześniej, Polacy twierdzą, iż bardzo często chcieliby mieć dzieci, lecz nie mogą sobie na nie pozwolić. Stwierdzenie to można interpretować na wiele sposobów, od przypadków w których jednostki rzeczywiście przejawiają postawy pro-prokreacyjne, jednak nie są w stanie pokryć wydatków związanych z utrzymaniem choćby jednego dziecka. Inną kategorią będą osoby, które podając przyczyny ekonomiczne jako niemożność posiadania dzieci, w taki sposób ukrywają swoje postawy antyprokreacyjne. Są to najczęściej osoby o wysokim statusie finansowym, które twierdzą, iż nie mogą pozwolić sobie na dziecko, gdyż znacznie pogorszyłyby się ich status materialny. Przyzwyczajone do życia w komforcie, odkładają decyzję o posiadaniu potomstwa, dopóki nie osiągną wystarczająco wysokiego (w ich mniemaniu) poziomu finansowego. Gdy moment ten nadchodzi, często okazuje się, że na dziecko jest już za późno. Osoby takie zaczynają dopiero wtedy tłumaczyć otwarcie, że nieposiadanie dziecka to ich świadomy wybór.

W powyższym artykule autorka starała się scharakteryzować poszczególne czynniki mające wpływ na kształt prokreacji wśród młodych ludzi. Zmiany dotyczące postaw prokreacyjnych czy też antyprokreacyjnych najlepiej można zaobserwować w omawianej grupie. Młodzi, wykształceni ludzie są otwarci na nowe możliwości, drogi rozwoju, nowe prądy. Od nich i od ich przyszłych dzieci zależy, jak będzie wyglądało przyszłe polskie społeczeństwo.

LITERATURA

- Adamski F., *Model rodziny w świadomości młodzieży współczesnej*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1968 nr 1
- Adamski F., *Młodość przed ślubem. Koncepcje modelowe małżeństwa i rodziny w świadomości nupturientów*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1997, nr 5
- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno – kulturowy*, Kraków 2002
- Augustyniak H., *Czynnik etnograficzny w różnicowaniu postaw i zachowań prokreacyjnych rodzin*, Monografie i opracowania 1989 nr 286/6
- Balcerzak-Paradowska B., *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Warszawa 2004
- Badinter E., *Historia miłości macierzyńskiej*, Warszawa 1998
- Bauman Z. *Wzory sukcesu życiowego młodzieży*, Warszawa 1961
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, Londyn 2002
- Becker G. S., *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Warszawa 1990
- Bromberek B., *Młodość studencka. Jej kształcenie i koncepcje życia*, Łódź 1989
- Cudak H. (red.), *Rodzina polska u progu XXI w.*, Łowicz 1997
- Cudowska A., *Aspiracje życiowe współczesnych studentów*, Białystok 1997

- Doliński A., *Zachowania młodzieży w sytuacjach społecznych jako transmisja wzorów rodzinnych*, Kraków 2004
- Duch-Krzystoszek D., *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, Warszawa 1998
- Frąckiewicz L., Waszczak S., *Polityka ludnościowa i rodzinna*, Katowice 1997
- Frątczak, E., *Postawy i zachowania rodzinne oraz prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce*, [w:] *Sytuacja demograficzna Polski. Raport*, Warszawa 2002
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina i system społeczny*, „*Studia Socjologiczne*” 1993, nr 2
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005
- Graniewska D. (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce*, Warszawa 2004
- Guzik A., *Wartości rodziny w planach życiowych młodzieży*, [w:] K. Slany, I. Szczepaniak-Wiecha, A. Małek (red.), *Systemy wartości a procesy demograficzne*, Kraków 2003
- Holzer J. Z., *Czy Polska przekroczy 40 milionów mieszkańców?*, „*Polityka*” 2000, nr 31
- Henzler M., *Model 2+0*, „*Polityka*” 2000, nr 3
- Ignatczyk W., *Postawy małżeńskie i prokreacyjne młodzieży polskiej stanu wolnego – studium statystyczno-demograficzne*, Monografie i Opracowania nr 305, Warszawa 1990
- Ignatczyk W., *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej końca XX wieku*, Poznań 2002
- Kluzowa K., *Sytuacja demograficzna rodziny polskiej lat dziewięćdziesiątych i jej konsekwencje społeczne* [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa 1999
- Kluzowa K., Slany K., *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, [w:] E. Dybowska, B. Mierzwiński (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 2004
- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002
- Konarska I., *Epidemia bezdzietności*, „*Wprost*”, 2005 nr 1199
- Kotowska I.E., *Drugie przejście demograficzne i jego uwarunkowania*, [w:] I.E. Kotowska (red.), *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90, w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego*, Warszawa 1999
- Kurkiewicz J., *Modele przemian płodności w wybranych krajach europejskich*, Kraków 1998
- Kwak A., *Rodzina i jej przemiany*, Warszawa 1994
- Nowakowska E., *Lepiej już było*, „*Polityka*” 1998 nr 31
- Nowakowska E., *Dojrzały wigor*, „*Polityka*” 2000 nr 2
- Nowakowska E., *Skąd się nie biorą dzieci?*, „*Polityka*” 2000 nr 3
- Raport o sytuacji polskich rodzin (1995)* Pełnomocnik rządu ds. Rodziny i Kobiet, Warszawa
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, GUS, 2006
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002
- Suszek K. (red.), *Rodzina a rozwój dzieci i młodzieży*, Szczecin 1995
- Ślęczka K., *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999
- Świda-Ziemia H., *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1995
- Tunkiewicz M., *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży*, Olsztyn 2000
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979
- Tyszka, Z., *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań 2001
- Tyszka, Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002
- Wojtasiński Z., *Kult bezdzietności*, „*Wprost*” 2003, nr 1063
- Wrzesień W., *Jednostka – rodzina – pokolenie. Studium relacji międzypokoleniowych*, Poznań 2003

Wrzesień W., Żurek A., Przybył I., *Rodzice i ich dzieci w tańcu pokoleń*, Poznań 2005

Zaręba S., *Dynamika świadomości religijno-moralnej młodzieży w warunkach przemian ustrojowych w Polsce (1988-1998)*, Warszawa 2002

FACTORS THAT INFLUENCE YOUNG PEOPLE'S ATTITUDES TOWARDS PROCREATION

Summary

The author of the article attempts to characterise various factors that influence procreation among young people. Changes in the attitudes towards procreation, both for and against generating offspring, are best seen in the group under discussion. Young, educated people are open to new opportunities, development paths, and trends. It is up to these people and to their offspring what the future Polish society will look like.